

Wścigi konne – na Służewcu biega stanowczo za dużo chłamu

Strzegomska perełka nabiera blasku

Gwoździem ostatniej wścigowej dwudniówki była wysoko dotowana sprinterska (1300 m) nagroda Criterium, w której mierzą się dwulatki pełnej krwi angielskiej z końmi starszych roczników. W tym roku wszystkie ważne nagrody powędrowały do stajni Andrzeja Walickiego. I tym razem niespodzianki nie było.

Od 1992 roku nagroda Criterium pada łupem koni starszych. Jednak w niedzielę faworytem publiczności była dwuletnia gniada klacz Nick of Memory, objawienie tegorocznego sezonu. W czterech tegorocznych startach odniosła cztery bezproblemowe zwycięstwa. Podopieczna trener Walickiego nie zwiodła. Wygrała bijąc po pasjonującej walce najlepszego dotychczas służewieckiego sprintera, 6-letniego walcza Green Maestro ze stajni Damis.

Wychodowana w stadninie Strzegom Nick of Memory ma doskonałe pochodzenie z matki i ojca (Double Alleged - Nick of Time). Jej dziadkiem jest angielskiej hodowli ogier Mtoto, wścigowa znakomitość połowy lat osiemdziesiątych.



FOT. LECH KOWALSKI

Występy wybitnych koni ubarwiają służewiecką szarżyznę. O kiejkiej klasie ścigających się tu folblutów może świadczyć

wynik gonitwy drugiej w niedzielę. W wścigu II grupy dla dwuletek spotkało się dziesięcioro reprezentantów tego rocznika. Wygrał zupełnie nieoczywisty, debiutujący na Służewcu ogierek Age of Luck.

Prawda jest taka, że na Służewcu – poza bardzo nielicznymi wyjątkami (Hipoliner, Vedeo, Maveria ze stajni Damis, które wygrywały w Austrii i na Słowacji) – biega wścigowy chłamu. Dobrze rokujące roczniki są na

pnium sprzedawane za granicę. W ten sposób stadniny walczą o przeżycie. Ten prawdziwy koński exodus może zahamować jedynie błyskawiczne podjęcie przez rząd decyzji o ratowaniu wścigów konnych w Polsce.

Dobre pochodzenie konie, mające w żyłach krew znakomitych Brahmsa, El Prado, Miswaki, czy legendarnego Mr. Prospector, sprawdził do Polski reżyser filmowy Wiesław Saniewski. Niezłym „papierem” legitymuje się kilkanaście koni ze Strzegomia.

Nasze typy

Sobota, 10 listopada, początek gonitw godz. 10.30. Gon. I – Malcolm, Bigad, Czaker, Balsamo; gon. II – Astana, Natalis, Tomahawk; gon. III – Sarah, Sulima z Reguła, Par Excellence; gon. IV – Lively Sister, Karuna, Hebrajka, Despinado; gon. V – First Love, Corrina Mia, Dajana; gon. VI – San Miego, Greka, Pekin, RM el Nino; gon. VII – Jesionka, Zachary, Don Mateo, Erwidon; gon. VIII – Medeo, Derwenta, Hajfa, Bella Terra. Niedziela, 11 listopada, godz. 10.30. Gon. I – Ernesto, Ersted, Angela, Eve Latois; gon. II – Veld, Lord, Lord of the Dance, Jonas, gon. III – Ascot, Ahma, Masza, Drobnica; gon. IV – Dąb, Norika, Dżafar, Kosmiczny Power; gon. V – Ruten, Królowa Jazzu, Camparetto, Czujka; gon. VI – XXX (Triple X), Frantic, Om Mantra, Zejman; gon. VII – San Luis, Ghorio, Dżeni Blue; gon. VIII – Malahar, Diakron, Bor, Lord.

Ta szlachetna krew i wyjątkowo cenne geny mogą stanowić podstawę, na której można odbudować hodowlę polskiego folbluta. Jeśli jednak w ciągu dwóch – trzech miesięcy kierownictwa resortów skarbu i rolnictwa nie podejmą konkretnych decyzji wścigi upadną, a co lepszy koński materiał wywedruje zagranicę.

Resort skarbu w pierwszym rządzie musi uwolnić dzierżawę służewieckiego hipodromu na minimum 20 lat.

Tadeusz Porębski

Kolejne sukcesy podopiecznych Henryka Petricha Bartek Zubrzycki nokautuje

W sobotę na Raclawickiej został rozegrany pięściarski turniej dla juniorów i kadetów o Puchar Gwardii.

Doskonale spisali się podopieczni brązowego medalisty olimpijskiego z Seulu, Henryka Petricha, który od kilku lat prowadzi bokserską szkołę w na Ursynowie.

Odbłyto się 14 pojedynków. W większości były to walki pomiędzy pięściarzami Legii i Gwardii. Na siedem pojedynków aż sześć wygrali młodzi zawodnicy Legii. W tym dwaj chłopcy z Ursynowa, podopieczni Henryka Petricha.

Bartek Zubrzycki (60 kg) pokonał przed czasem swego rywala z Gwardii. Tak samo, przez poddanie przez sekundanta, wygrał Bartek Domański (64 kg).

- Jesteśmy filią Legii na Ursynowie, stąd nasze uczestnictwo w tym turnieju. Obydwaj chłopcy, którzy wygrali swe pojedynki, to zawodnicy z przyszłością. Niech tylko w to uwierzą – ocenił start swych podopiecznych Henryk Petrich.



W dniach 16-18 listopada w Białymstoku odbędzie się turniej o Puchar Polski w kategorii

kadetów. Sami najlepsi, z całej Polski. Wśród nich Piotrek Witczak (75 kg) ze szkoły pana Henryka. Powodzenia.

Adam Molak

III Memoriał Jacka Zglinickiego Urządzili pogrom rywalowi

Coraz lepiej spisują się piłkarze ręczni Warszawianki w rozgrywkach I ligi.

W miniony weekend odnieśli kolejne zwycięstwo. I to w meczu wyjazdowym. W Gdańsku rozgromili wręcz tamtejszy SMS, wygrywając aż 46:23!

W sobotę (10.11, godz. 18.30) podopieczni trenera Tomasza Porzezińskiego zagrają z Nielbą Wagrowiec. Mecz odbędzie w hali Warszawianki przy ulicy Piaseczyńskiej 22.

Tam również czeka nas jeszcze jedna ważna impreza zwią-

zana z piłką ręczną. Otóż w dniach 10-11 listopada zostanie rozegrany III Memoriał Jacka Zglinickiego, wspaniałego trenera, wieloletniego szkoleniowca Warszawianki oraz mekskiej reprezentacji Polski.

Zawody w sobotę zostaną rozegrane w dwóch miejscach. W godz. 8-14.30 w hali przy Piaseczyńskiej, natomiast od godz. 16 do 18 w szkole przy Gubinowskiej w Wilanowie. W niedzielę, na Warszawiance: półfinały od godz. 8, mecz o trzecie miejsce o 12.45, finał o 13.40

Amol

Zwycięskie SEMP-y Górami nad Laurą

Takiej gry długo oczekiwaliśmy i wreszcie jest! W przedostatniej kolejce rundy jesiennej SEMP-y zrehabilitowały się za ostatnie pasmo niepowodzeń.

Rocznik '91 zremisował z liderem swojej grupy Błonianką Błonie 2:2 po zaciętym meczu. Dzięki temu remisowi nadal utrzymują się w górze tabeli, obecnie są na 3 miejscu. W Lidze Trampkarzy rocznik '93 odniósł zwycięstwo na wyjeździe nad Laurą Chylce 3:0 nie tracąc ani jednej bramki. SEMP-y '95 w Warszawskiej Lidze Młodzików odniosły dwa wspaniałe zwycięstwa na zakończenie rundy jesiennej. Pierwsza drużyna pokonała Partyzanta Leszno, aż 14:0. Druga drużyna pewnie zwyciężyła Energetyka 5:2. W roczniku '96 pierwsza drużyna przegrała spotkanie u siebie 3:7 z Deltą Warszawa natomiast druga zespół pokonał ZWAR Międzyzlesie 3:0.

Red.

Siatkarze Politechniki nareszcie wygrali Z Delectą poszło jak z płatka

Wyprawa do Sosnowca nie przyniosła sukcesu siatkarzom J.W. Construction AZS Politechnika Warszawska. Stołeczni akademicy przegrali w szóstej kolejce rozgrywek Polskiej Ligi Siatkówki z ekipą gospodarzy 1:3 (16:25, 25:21, 22:25, 17:25). Za to w środę w Warszawie udało im się w końcu odnieść pierwsze zwycięstwo w sezonie.

Podopieczni trenera Edwar-da Skorka nie byli faworytami przed tym spotkaniem w Sosnowcu, tak więc niepowodzenie w konfrontacji z Płomieniem nikogo specjalnie nie zaskoczyło. Warszawiaków rozbił właściwie jeden zawodnik. Atakujący gospodarzy Marcin Grygiel zdobył aż 29 punktów, nic więc dziwnego, że został wybrany najlepszym zawodnikiem spotkania. Miał swój dzień i to on przede wszystkim wygrał Płomieniowi mecz. Otrzymał jednak duże wsparcie ze strony kolegów. Zdobył przez Radka Rybaka, kapitana stołecznej drużyny, 26 punktów – zasługuje na uznanie, jakkolwiek nie przyniosło wystarczających efektów.

Po meczu trener Edward Skorek powiedział m.in.: – Jeżeli tak słabo gra się w przyjęciu, to trudno wygrać jakiegokolwiek spotkanie. Myślę, że psychika odegrała tutaj główną rolę, bo często przy łatwych piłkach mieliśmy ogromne problemy z dogranieniem.

Trochę innego zdania był Radek Rybak: – Nie do końca zgadzam się z opinią, że problem leży w naszych głowach. Jeżeli zawodnik nie potrafi przyjąć łatwej zagrywki, nie ma co mówić o psychice – oto opinia kapitana inżynierów.

Mecz w Sosnowcu to już jednak przeszłość. Najważniejsze dla warszawiaków było spotkanie siódmej kolejki – w środę 7 listopada. W ursynowskiej hali Arena akademicy podejmowali zespół Delecty Bydgoszcz. Swojego bezpośredniego sąsiada w tabeli, jednak już z dorobkiem 4 punktów. Mecz przeciwko dru-

żynie z Bydgoszczy miał okazać się przełomowy. Wszyscy gracze w to święcie wierzyli. Cytowany już Radek Rybak powiedział wprost: – Ten mecz trzeba wygrać, nie ma innej alternatywy. Bardzo potrzebujemy tego pierwszego zwycięstwa. Musimy pokonać Delectę, żeby zdobyć cenne punkty, ale także dlatego, by odbudować się wewnętrznie i ponownie nabrać pewności w grze.

Seria niepowodzeń stołecznej drużyny spowodowała dość dziwną sytuację. Otóż gruchnęła wieść, iż sponsor strategiczny stołecznej drużyny, największa w kraju firma deweloperska J.W. Construction wycofuje się z umowy, a tym samym wstrzymuje finansowanie klubu, a inne zespoły Polskiej Ligi Siatkówki już przymierzają się do wykupienia najlepszych zawodników warszawskiej drużyny.

Na szczęście prawda jest (na razie i oby tak zostało) zupełnie inna. O rezygnacji sponsora prezes akademickiego klubu Jolanta Dolecka dowiedziała się z gazet, natomiast nie wpłynęło dotychczas żadne pismo na ten temat.

– Klub nie otrzymał żadnego oficjalnego pisma – podkreśla

Jolanta Dolecka. – A drużyna cały czas gra i będzie walczyć do końca. Naszym najważniejszym celem jest utrzymanie się w ekstraklasie. Chcemy, żeby wielka siatkówka pozostała w Warszawie. Po wielu latach ciężkiej pracy nie oddamy miejsca w lidze bez walki. Nie zważając na to, co się stanie i jaką decyzję w najbliższym czasie podejmie zarząd firmy J.W. Construction, jesteśmy wdzięczni panu Józefowi Wojciechowskiemu, założycielowi i głównemu akcjonariuszowi firmy, za wspieranie naszej drużyny przez dotychczasowe półtora roku. W tej chwili jesteśmy, co prawda, w trudnej sytuacji, ale chcemy sprostać wszelkim przeciwnościom i zostać w PLS. Nie przekreślajcie nas!

No i zespół J.W. Construction Politechniki Warszawskiej w końcu nie zawiódł. W środowym spotkaniu w ursynowskiej hali Arena pokonał po dobrej grze Delectę Bydgoszcz 3:0 (25:17, 25:23, 25:19). W drużynie politechników wyróżnili się szczególnie Siebeck i Rybak, ale wszyscy zawodnicy zasługują na pochwałę. Publiczność szalała z radości.

Adam Molak



FOT. LECH KOWALSKI

UNTS ZAPRASZA do sekcji L.A.

Sekcja lekkoatletyczna zaprasza młodzież z roczników 1990-1995 na zajęcia ogólnorozwojowe. Treningi dla grup naborowych w każdy poniedziałek i środę o godzinie 17:30 do 19:00 w gimnazjum nr 94 ul. Na Uboczu 9 (sala gimnastyczna). Zajęcia prowadzi Genowefa Pała i Stanisław Kostaniak.